

Po raz kolejny fani muzyki rockowej (i nie tylko) odwiedzili Jarocin, żeby stać się częścią historii Festiwalu. Pomimo upływu ponad 30 lat od pierwszego koncertu, nie stracił on na popularności.

W dniach 15-17 lipca z okazji odbywającego się Festiwalu w Jarocinie 2011 do miasta ściągnęły tłumy z całej Polski. To trzydniowe wydarzenie muzyczne cieszyło się niesamowitym zainteresowaniem.

Festiwal w Jarocinie to symbol. Od 1980 roku przyciągał do miasta młodych ludzi, którzy pragnęli zasmakować wolności i stanowił dla nich odskocznik od szarej rzeczywistości PRL-u. Członkowie różnych subkultur mogli przez te kilka dni być sobą, nie kryć się ze swoją indywidualnością i poglądami. Na festiwalu grano punk rocka, rocka, heavy metal, bluesa i reggae. Na scenie pojawiały się zarówno najpopularniejsze zespoły reprezentujące te nurty, jak i grupy dotąd nieznane, które właśnie w Jarocinie miały swój debiut przed szeroką publicznością. To tutaj zaczynały takie zespoły jak Dżem, Pidżama Porno, T.Love czy Acid Drinkers.

- Obserwujemy niesłabnące zainteresowanie Festiwalem. – powiedziała Beata Dankowska, manager ParkHotelu Rosana w Kłęce, oddalonego o 10 km od miasta Jarocina – Już na kilka miesięcy przed imprezą wszystkie miejsca w hotelu mamy zarezerwowane przez gości z całej Polski.

Tegoroczni festiwalowicze z pewnością się nie zawiedli. Na scenie pojawiło się wiele polskich i zagranicznych gwiazd, takich jak Dżem, Myslovitz, Bad Religion, Apocalyptica, Acid Drinkers, Ani-Flag czy Strachy na Lachy. Jarociński Festiwal to nie tylko wielkie gwiazdy, ale również, tak jak w przeszłości, szansa dla mniej znanych zespołów. Tradycyjnie na Małej Scenie odbył się konkurs Rytmu Młodych Red Bull Tourbus, którego celem jest promowanie młodych polskich zespołów rockowych. Nagrodę publiczności otrzymał zespół NOKO, zaś laureatem nagrody jury została formacja Magnificent Muttley. Wyróżnienie powędrowało do zespołu Dead On Time. Zespoły w nagrodę wystąpiły na Dużej Scenie Festiwalu.

Organizatorzy przygotowali także wiele imprez towarzyszących. Na godzinę przed rozpoczęciem koncertów w pobliżu jarocińskiego rynku odsłonięto ponad dwumetrowy pomnik glana. Inicjatywa bardzo spodobała się uczestnikom festiwalu, którzy chętnie oddawali swoje sznurówki niezbędne do ukończenia rzeźby.

Na czas koncertu działało również przedszkole festiwalowe. Rodzice, którzy przyjechali na festiwal z dziećmi, mogli zostawić je pod opieką wykwalifikowanej kadry pedagogicznej. Festiwalowych przedszkolaków czekało mnóstwo atrakcji, m.in.: wizyta w aquaparku, zajęcia plastyczne, warsztaty muzyczne, nauka jazdy konnej, a także występ na Dużej Scenie podczas Festiwalu.

Drugiego dnia Festiwalu rozegrano charytatywny mecz piłkarski, z którego dochód został przeznaczony dla rodziny zmarłego w maju perkusisty Piotra „Stopy” Żyżelewicza. Członkowie występujących na Festiwalu zespołów zmierzli się ze sobą na boisku, by pomóc żonie i trójce dzieci zmarłego nagle na skutek wylewu muzyka. Mieszkańcy Jarocina aktywnie zaangażowali się w Festiwal. Wiele restauracji ułożyło specjalne menu dla festiwalowiczów, a sklepy były otwarte do późnej nocy. W związku ze zbyt małą liczbą miejsc na polu namiotowym, wielu Jarociniaków udostępniło gościom Festiwalu swoje posesje.

Zarówno formuła festiwalu, jak i realia, w których się on odbywał uległy zmianom, jednak nadal pozostaje on miejscem, gdzie młodzi ludzie mogą wyrażać samych siebie poprzez muzykę i otrzymać jedyną w swoim rodzaju szansę na zaprezentowanie swojej twórczości przed szerszą publicznością. Stąd właśnie sukces tej imprezy, który powtarza się od lat.

Wellington PR